

# Orientalna komedia. Premiera Akademii Muzycznej

**Studenci Akademii Muzycznej wystąpili w operze komicznej Carla Marii von Webera „Abu Hassan”. To polska prapremiera. Zabawna i bezpretensjonalna.**

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Jednoaktówkę „niemieckiego Verdiego” publiczność obejrzała po raz pierwszy w 1811 roku w Monachium. Franz Karl Hiemer zaadaptował na potrzeby libretta jedną z baśni „Księgi tysiąca i jednej nocy”, arcydzieła ludowej literatury arabskiej.

Widz poznaje tytułowego bohatera i jego małżonkę Fatimę w niezbyt korzystnym dla nich momencie. Żyjąc ponad stan, narobili długów. Do drzwi pukają wierzyciele, a wizja życia o chlebie i wodzie niespecjalnie się małżonkom podoba - wolą wino. Co robić? Abu Hassan wpada na pomysł, by upozorować śmierć i wyłudzić od kalifa i jego żony pieniądze na pogrzeb. Choć oszuści zostają w finale zdemaskowani, wszystko dobrze się kończy. A publiczność ma się po prostu dobrze bawić.

I bawi się. Reżyserka Hanna Chojnacka nie starała się doszukiwać w orientalnej komedynie drugiego dna (bo go tam nie ma), ale postanowiła wziąć ją w nawias. Postacią prowadzącą widza przez życiowe per-



„Abu Hassan” jest rzadko wykonywany w całości

turbacje hedonistycznego małżeństwa jest librecista tworzący na oczach publiczności tekst (gra go rozczochrany, jak na szalonego wynalazcę przystało, Jakub Prokopczyk). Tej decyzji podporządkowana została aranżacja sceny, którą podzielono

**Widz poznaje tytułowego bohatera i jego małżonkę Fatimę w niezbyt korzystnym dla nich momencie. Żyjąc ponad stan, narobili długów. Do drzwi pukają wierzyciele**

na dwie części, wydobywane w stosownych momentach oświetleniem (reżyseria światel - Wojciech Górniak): pracownię pisarza z zarzuconym papierzyskami biurkiem oraz przytulne mieszkanie głównych bohaterów powstającego dzieła, urządzone w stylu arabskim. Elżbieta Tolak stworzyła orientalny klimat również projektami kostiumów (pantolony, fezy, turbany).

Dobrze dobrana została obsada. „Abu Hassan” to Singspiel, sporo jest

tekstu mówionego, wykonawcy muszą wykazać się umiejętnościami aktorskimi. Natalia Kordecka-Kolo jako Fatima, Piotr Pastuszka w roli Abu Hassana i Bartosz Szulc jako starający się o względy mężatki Omar zostali świetnie przygotowani zarówno głosowo, jak i aktorsko. Postaci poprowadzone są bardzo wyraziście, pantomimicznie i ruchowo, w ich przerysowaniu jest sporo komediowego uroku. Dali się zauważyć również bohaterowie drugiego planu - Marcin Bednarek jako Mesrur i Mingyi Wang jako Ziemrud.

Wydobyta została zróżnicowana i bogata warstwa muzyczna. Orkiestra pod batutą Marcina Wolniewskiego spisała się świetnie. Komediowe motywy współgrają z lirycznymi (np. duet Fatimy i Abu Hassana o miłości i wierności „Bez ciebie bezbarwny jest świat”).

„Abu Hassan” jest rzadko wykonywany w całości (najbardziej znana jest uwertura) i jeszcze rzadziej nagrywany. Dobrze, że Akademia Muzyczna dokumentuje studenckie spektakle. Tym razem, nie jak w przypadku np. „Aleko”, zrealizowanej w ubiegłym roku jednoaktówki Rachmaninowa, ma to być nie płyta muzyczna, tylko DVD. ●

„Abu Hassana” można jeszcze oglądać w Sali Koncertowej przy ul. Żubardzkiej 2a do 10 marca, o godz. 19. Bilety kosztują 20 i 10 zł.